

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska”
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.
Pocztowe konto czekowe Nr. 3124 urzędu czekowego
w Gdańsku.
Adres: „Gazeta Gdańska” Dm. 2, Postfach 180.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 2,55 mk., z odnośnikiem
do domu przez listowego 2,97 mk., w Gdańsku 2,55 mk.,
z odnośnikiem do domu 2,97 mk. Ogłoszenia przyjmuje się
po 30 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cioładowego wiersza
petytowego.

Telefon 2650.

Redakcja i drukarnia: Grobla Przedmiejska (Vorstadtgraben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Tytuś b.
Jutro Telesfora pp.

Niesi będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wachod st. 100 811 zachod 857
Dziś wachod 100 9 4 zachod 651

Jeszcze „Sprawiedliwość w kościele.”

W sprawie artykułu „z diecezji” kilka bym chciał dorzucić uwag.

Cierpkim uwagom autora niestety nie można odmówić słuszności. Żale w artykule wyrażone od lat podnoszone i odnawiane były, lecz zmiany na lepsze nie spowodowały. Aby jakoś uniemożliwić młodym niemieckim księżom ubieganie się o probostwa u naczelnego prezesa, pono pewien kapłan-Niemiec, ks. dz. M. z Gd. — proponował Ks. Biskupowi, aby prawo składania egzaminu proboszczowskiego naznaczył po 10 latach praktyki duszpasterskiej. Propozycja widocznie posłuchu nie znalazła, dlaczego? — nie wiemy. Proponowano przez gazety Ks. Biskupowi, aby stanowczo zabronił starania się o probostwa bez upoważnienia biskupiego, by zaś Ks. Biskup takiego upoważnienia udzielał li tylko wedle listy starszeństwa. — Były przez gazety podawane inne jeszcze sposoby; piszący w ciągu lat nieraz w tej i innych sprawach kościelnych naszej diecezji głos zabierał — daremnie.

Żalów u kleru i goryczy nabierało się niestety dużo, zbyt dużo.

A ileż to skarg wnoszono do Pelplina na księży germanizatorów, na uszczuplanie lub nieuwzględnianie praw polskich diecezjan w kościele — zbyt często bezskutecznie, a nawet skarżący się odpowiedzi żadnej nie otrzymali.

Prawda, że między polskimi diecezjanami żal, gorycz i niezadowolenie wzrastały i znajdowały bolesny upust w dosadniej, gorzkiej krytyce pelplińskiej Władzy duchownej — i samego Ks. Biskupa.

Sprawiedliwość jednak wymaga, byśmy nie zapominali też o tem i owem dobrem. — Pewnem jest, iż ks. Biskup Augustyn jako Niemiec kochał przedewszystkiem „swoich,” przynajmniej jednak należy, że nieraz wziął też w obronę polskich księży i starał się, by im dopomógł do uzyskania prawa i sprawiedliwości. Przysiąc też trzeba, że starał się wprowadzić polskich księży na polskie probostwa, jeżeli udzielał sam prezenty. Niestety prawo majowe: „veto” naczelnego prezesa udaremniało dobre chęci, a skargi na naczelnego prezesa u ministerjum pruskiego zwykle nic nie skutkowały, bo „kruk krukowi oka nie wykole.” — Uznać trzeba, iż starszym, przez rząd znienawidzonym księżom starał się dać jakąś samodzielność na t. zw. lokalnych wikariatach.

Co do melodii „Boże coś Polskę” i „Z dymem pożarów”, nie ks. regens Rosentreter, lecz ks. Biskup Redner wydał zakaz ten ra wniosek niemieckich kleryków. Ks. Biskup Rosentreter obejmując rząd diecezji bardzo niechętnie, mało znający administrację, nie lubiący dyplomacji, dostał się w zależność zupełną od ks. Lütkego, który występował jak jedynie właściwy zarządca diecezji. Ks. Lütke i consortes tak umieli ks. Biskupa omotać i wszystko mu wytłumaczyć, tak niezbędnymi mu się uczynić, iż dla jego wrodzonej powolności i nieraz zbytnej bojaźliwości — ich zastępstwo stało mu się wreszcie dogodnem. X. Lütke i ks. Scharmer rządili — jak im się podobało, a Ks. Biskupowi cudnie pięknie wszystko umieli wytłumaczyć. W kapitule zasiadał zwykle tylko jeden lub najwyżej dwóch Polaków, których naturalnie zawsze przegłosowali niemieccy kanonicy.

Tyle dla wyjaśnienia i ku sprawiedliwości — a dodać jeszcze trzeba, że Ks. Biskup pruskimi hakatystycznymi i majowymi prawami tak był skrepowany, iż musiał nieraz milczeć na różne bezprawia, aby mu w innych sprawach nie przeszkadzali. Biskup u nas podwójnie ciężki krzyż nosił, choć bez zastrzeżeń przyznając, że mógł i powinienby był w obronę naszych słusznych praw i sprawiedliwości energiczniej występować. Niepotrzebnie go straszyl, rząd dwa razy byłby się namyślił, zanim byłby do jawnego zatargu i rozłamu pełnego doprowadził.

dził. A gdyby był rząd na taki krok się pomyślał, to Ks. Biskup byłby miał prawie wszystkich diecezjan — a na pewno wszystkich polskich księży i diecezjan poza sobą. Taka energiczna jedność diecezjan i kleru z Biskupem więcej była by warta, niż wątpliwe drobne ustępstwa rządu, któremi sobie zapewniał wprost obelżywy wpływ na sprawy diecezji. Przysiąc też słuszność autorowi, iż w Pelplinie wyrobił się czysto pruski system urzędowy, że wnioski kleru i jego zdania wprost lekceważąc traktowano i na nie, jeżeli łaskawie, odpowiadano najczęściej „wir sind nicht in der Lage” bez podania przyczyn.

Na ton pism urzędowych nie tylko polscy, lecz też niemieccy księża nieraz się skarżyli. Styl urzędowy był daleko ostrzejszy, więcej lekceważący, niż nawet pruskie urzędy, była to pelplińska specjalność. Liczni księża — także niemieccy — nieraz skarżyli się, że odwrotnie decernenci pelplińscy nadzwyczaj wrażliwi byli i zaraz obrazę upatrywali, skoro ksiądz hardem i lekceważącym piśmem rozdrażniony, nieco stanowczej lub ostrzej odpowiedział. — Czy to może przechowywała się tradycja po starym Frycu?

Tyle co do żalów. A teraz kilka słów co do projektu autora artykułu „z diecezji.”

1. O ile wiem, wedle kanonicznego prawa nie wolno nam bez wiedzy i zezwolenia Ks. Biskupa tworzyć „rad” lub „Towarzystw” kapłańskich, albo „komisji” jak redakcja radzi. — Lecz wedle słuszności i sprawiedliwości żądać możemy zezwolenia na utworzenie odpowiedniego Towarzystwa kapłańskiego na wzór „Unitas” poznańskiego lub „Pax” niemieckiego z uwzględnieniem potrzeb nowoczesnych. Takie Towarzystwo może być wprost koniecznością, choć ufam, że stosunki dla nas ułożą się tak, iż nie będziemy potrzebowali podzielać obaw kleru w Niemczech. Bądź jak bądź, takie Towarzystwo nie tylko dla polskiego kleru, lecz także dla ludu i całej Ojczyzny mogłoby się stać wielce pożyteczne. Utworzyłoby je trzeba zaraz jako Towarzystwo z ograniczoną poręką, aby mogło zajmować się także sprawami gospodarczymi kleru, obroną jego interesów a naturalnie też sprawami postępu duchowego.

Jasna rzecz, iż takie Towarzystwo tak samo, jak poznańskie „Unitas” podlegałoby musiałoby pewnej kontroli Władzy.

Ufamy, że ks. Biskup w najbliższym orędowniku kościelnym raczy ogłosić, iż na założenie takiego Towarzystwa się zgadza. — Oczywiście zamianowaćby mógł kuratora z pomiędzy ks. kanoników, naturalnie chyba Polaka.

Proboszcz.

(Dokończenie nastąpi).

Od Redakcji: Poruszona przez nas sprawa, że kapłani diecezji naszej powinni koniecznie zawiązać coś, co by ich skupiało, nabiera coraz więcej poślasku.

Wiemy dobrze, iż bez pozwolenia X. Biskupa uczynić czego nie można. Ale wiemy też znakomicie, że o ile nikt X. Biskupa o pozwolenie takie nie poprosi, to X. Biskup nie będzie mógł nawet owego pozwolenia udzielić — bo nie będzie miał do kogo zwrócić się z owym pozwoleniem...!

Dlatego nie należy czekać — tylko zabrać się do dzieła, a X. Biskup na pewno sprawie tej nawet rad będzie i — jak już korespondent nasz zaznaczył — bez wszystkiego w najbliższym orędowniku kościelnym ogłosi, iż na założenie Towarzystwa Duchownego się zgadza.

Czasy obecne zmieniły się bardzo — więc też mają i swoje potrzeby. Do tych zaś należy niewątpliwie skupienie się kapłanów.

Początkowo była wątpliwość o nazwę. Dzisiaj już drugi duchowny z rzędu proponuje Towarzystwo na wzór poznańskiego „Unitas” — lecz o bardzo rozszerzonym zakresie — i kto wie, czyby nawet nie było dobrze owe Towarzystwo rozbudować właśnie w tak szerokim zakresie.

Tak pojęte, stałoby się rzeczywiście znacznym faktorem nie tylko duchowym, ale i gospodarczym Pomorza gdańskiego.

Kapłani nasi jako społecznicy mają dość dużo doświadczenia nabytego w Bankach ludowych, „Rolnikach” i innych spółkach. Otóż tym, którzy się więcej sprawom spółek oddawali, należałoby powierzyć utworzenie przyszłego Stowarzyszenia Kapłańskiego, o którym piszemy już w kilku z szeregu numerach „Gazety Gdańskiej.”

O ile sprawa ta przyjdzie do skutku — o czym ani na chwilę nie wątpimy — i rozwinie się znakomicie, cieszyć się będziemy, żeśmy przysłużyli się poruszeniem jej na łamach „Gazety Gdańskiej” w pierwszej linii duchowieństwu polskiemu, a także i Ojczyźnie, dla której korzyść ze Stowarzyszenia tego będzie niezmierna, bo jeśli związek ów rozwinie się silnie gospodarczo, co jest dla kraju naszego bardzo ważne, to już ze względu na przyszłość Pomorza gdańskiego i Gdańska samego, jako okna gospodarczego Polski na fale Bałtyku — związek ów powitać będzie trzeba przychylnie. A podkreślenie gospodarczej strony owego związku kapłańskiego to znowu jeden powód więcej, ażeby przyszły związek ten miał siedzibę swą w Gdańsku.

Składki dla Komitету pomocy w Królestwie Polskim prócz do Banków i Rodziny pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13 632 Budowa 1.

Centrowcy wobec sprawy polskiej w Chojnicach.

Wiadomo wszystkim, że przed 4—6 tygodniami staraniem kilku wybitnych Polaków doszło do skutku polskie nabożeństwo w kościele farnym w Chojnicach. Zraziło to niektórych niemieckich katolików. Lecz, żeby kapłan katolicki, ks. profesor Czekalla (czy to „niemieckie” — urdeutsch — nazwisko?), tem się zraził, tego chyba wierny katolik by nie uwierzył. Otóż, co powiedział ks. Cz. w gimnazjum w izbie konferencyjnej: „Dziwuję się, że ks. dziekan Boenig mógł na nabożeństwo polskie pozwolić, przecież ks. kuratus Jakobowski (też niemieckie nazwisko?) powinien był cały swój wpływ, który posiada u ks. dziekana, wyrzucić, by do takiego pozwolenia nie doszło.”

Arcyciekawe to wynurzenie osobnika w sutannie duchownej! Ze się za przykładem takich kapłanów i znalazł katolik, który mu wtóruje, to już mniej dziwne. Oto p. Lomnitz, katolik, oświadczył, że do „polskiego” kościoła więcej nie pójdzie. Zapewne ten pan sądzi, że kościół parafialny przez to nabożeństwo polskie został zbezczeszczonym i potrzeba mu może nowej konsekracji! O święta miwności!

Odbyła się też w Chojnicach wenta dla biedaków Polaków w Królestwie. Żeby był jak najlicniejszy udział i wpłynęły jak największe datki, poszono ks. dziekana Boeniga, by zechciał z ambony tę zbrojną pracę ludowi polecić. Niestety odnowiło się już stojąc pod wpływem ks. Jakobowskiego. Natomiast odbył się tej samej niedzieli wiec centrowców, któremu ks. Czekalla przewodniczył. Te wiec został z ambony opublikowany. Komużby to było zbyteczny! Akurat w tę samą niedzielę trwał ten wiec zwołać, może i pewnie w tym by umysł odciać od polskiej wenty.

Spamiętamy sobie tych panów i ków w przyszłej Polsce, do której i Chojnice należeć będą, a usłyszą słowa: „Panowie i Jegomości! idźcie rośnie, choć na brandenburskie piaski dworali!”

Polnische Gefahr!

W Gdańsku powstała niemiecka rada ludowa — Volksrat — która w Nowy Rok urządziła zebranie w „Sporthalle,” gdzie miało omawiać „polskie niebezpieczeństwo”, jak plakaty głosiły.

Przewodniczący zebrania rektor dr. Wagner przeczytał listę członków „Volksratu,” z której wynikało, że hakatyści i urzędnicy go założyli. Dr. Wagner zapytał się, czy zebrani godzą się na listę, co wywołało takie protesty, mianowicie z kół robotniczych, że dla uśmierzenia burzy koło nautycyeli śpiewaków, którzy na estradzie siedzieli, jakąś pieśń niemiecką zaśpiewało. Jakoś uspokoiło się nieco i „archivrat” dr. Kauffmann rozpoczął rozwodzić się o „polskie niebezpieczeństwo.” Wymyślał on na rzekomą polską zachłanność, zarzucał Polakom, którzy Niemcy od knuta rosyjskiego uwolnili niewdzięczność: Rozczułał się znów nad biednymi urzędnikami, — co mieli się w Polsce, jak pączek w masle i całe wagony „liebepaketów” ślali żonom i krewnym — oburzał się, że Polacy Niemcom skradli za miliony żywności itd. — pewnie Niemcy żywność tę do Warszawy zawieźli. Potem „archivrat” przeszedł do historii i przyznał, że roku 1454 Prusy Zachodnie dobrowolnie z Polską się połączyły. Zamilczał on jednak, że krzyżackie rządy nie tylko Polakom, ale i Niemcom tak dopiekły, że Niemcy i z piekłem byłiby się połączyli, byle pozbyć się opieki i kultury krzyżackiej. Zamilczał on, że właśnie Gdańsk stanął na czele i sypał groszem, by Krzyżaków wykurzyć.

Powtórzyło się to teraz. Alzacja i Lotaryngja, w której więcej Niemców, niż Francuzów, przeszła z triumfem do Francji, bo 40-letnie rządy pruskie i u Niemców wywołały szaloną nienawiść do Prusaków. Tak to Krzyżak-Prusak umie zdobywać przywiązanie ludności. „Archivrat” dr. Kauffmann opowiadał dalej, jak to miasta się polszczyły — przyznał, że wioski były przeważnie polskie — zarzucał Polakom, że to polszczenie odbywało się wskutek ucisku przez Polaków i wskutek przerwania umowy zawartej między królem polskim a Prusami Zachodnimi. Według tej umowy miały urzędy w Prusach Zachodnich być obsadzone osobami, które się w Prusach Zachodnich urodziły.

Pan „archivrat” dr. Kauffmann śmiał twierdzić, że Polska Niemców urzędników najprzód usuwała, a potem zasadniczo wykluczała z urzędów. Panie archivracie! Miałeś jako archivrat sposobność do przejrzenia spisów urzędników w Prusach Zachodnich przed rozbiorem Polski. Z nich przekonałeś się, ile to urzędników Niemców po miastach i starostwach siedziało. Jeżeli tego nie wiesz, to od czego zwiesz się „archivratem.” A jeżeli ci spływało, toś w niedzielę wobec parę tysięcy Niemców powiedział publicznie nieprawdę, by Niemców przeciw Polakom podburzyć, wiedząc, że Niemcy o historii Prus Zachodnich mają wyobrażenie jak o gwiazdach i że to wierzą, co im pan „archivrat” powie, który jako historyk uchodzi w ich oczach za wyrocznię.

Czy to nie wstyd panie doktorze i archivracie naszym rodakom publicznie nieprawdę gadać?

O dalszych wywodach... historycznych p. dr. Kauffmanna lepiej być cicho. Zakończył je wezwaniem „aby wszelkimi środkami nie dopuścić, by Gdańsk przyłączono do Polski.”

W następującej dyskusji przyszło znowu do tej burzy, że nauczycieli na estradzie publicznie pięwno mitygować musieli. Zawezwanie dr. Kauffmanna zaraz na zebraniu echo wyrwało:

Nowe wojsko w Gdańsku przeciw Polakom.

Oberlejtant Hesse stawiał wniosek, by utworzono gwardję niemiecką z ochotników w liczbie 500, ale z duchem z roku 1914, a komendantem ma być major Kitschmann. Hucznem brawem przyjęto wniosek, który ma być komendanturze „Vollzugsausschussowi” przedłożony. Oberlejtant Hesse otrzymał od przewodniczącego jeszcze osobną pochwałę, że trafił w jądro sprawy.

Ciekawość, co też państwa zachodnie na to nowe wojsko przeciw Polakom powiedzą.

Zabrali potem głos robotnicy. Jeden z mówców domagał się, by niemieckim gazetom zakazano artykułów, które szcują i napastują Polaków. Zarzeczano go. Nie dano socjaliście Selinowi przezwyciężyć zgoda powinna zapanować między Polakami i Niemcami i że do „Volksratu” należy dobrać robotników. Przewodniczący odpowiedział, że walki przeciw Polakom wzywa wszystkich Niemców w Gdańsku, do Haasego (do Liebknechta z Róży Luksemburg, zawołał ktoś z galerji). Wywołało to ogromną wesołość u Niemców, ale burzyli się, gdy następny mówca nadmienił, iż zdaniem się, że jest w cyrku.

I rzeczywiście było jak w cyrku.

Po jakimś v. Malachińskim, Niemcu, dostał się głos do głosu członek „Vollzugsausschussu”, Oświadczył on, iż i jego dążeniem jest, by powstał przy Prusach, ale zaznaczył, że z nimi żyć w zgodzie. Przekonał się o tem, że w miejscach na prowincji, gdzie Polacy, nie mają ogromną przewagę, ręka w rękę z niemieckimi radami, by utrzymać pokój w kraju.

Prak wybrał się z pochwałą Polaków, że bo „Raus, raus, weg,” wieszczą-

no po całej sali. Krahni czekał i czekał, napróżno trząsał przewodniczący dzwonkiem, w nieustannym hałasie nie można było dosłyszeć. Rahn czekał dalej, machał rękoma, nareszcie zszedł z mównicy, wtemczas wrzask wzmożł się jeszcze a od tupania aż sala się trzęsła.

Tak skończyła się „polnische Gefahr.”

Przebieg noworocznego zebrania Volksratu wykazał, iż to urzędnicy i hakatyści go stworzyli, by dalej szcować przeciw Polakom. Środkiem do tego kłamstwa i kręctwa, nawet z ust tak poważnej osoby, za jaką winien historyk, archivrat dr. Kaufmann uchodzić.

Z drugiej strony dowód, że hakatyści głosów rozważnych i sprawiedliwych Niemców, którzy do zgody nawoływali, nie dopuszczają, rozpoczynając piekielny wrzask.

Jedna rzecz dla nas dodatnia: Oto p. Rahn, członek „Vollzugsausschussu,” obecnej najwyższej władzy w prowincji publicznie poświadczył nam Polakom, iż wszędzie spokój utrzymujemy i z Niemcami w zgodzie żyjemy.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej woale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Awantura Niemców

w Poznaniu, urządzona przy sposobności przybycia Paderewskiego i wysłanników angielskich, skończyła się dla nich bardzo niepomysłnie.

Poznań i Gniezno są w ręku Polaków. Na Gniezno napadł wprawdzie „Heimatschutz” z Bydgoszczy, ale poniósł klęskę.

We Wrześniu również rozbrojono „Heimatschutz” przybyły z Witkowa.

W Wągrowcu także Polacy rozbroili oddział Heimatschutzu.

Oprócz tego Śrem jest również w ręku Polaków. U Dr. Matuszewskiego zjawił się przewodniczący miejscowej Rady Robotników pułkownik Kramer, komendant załogi śremskiej w towarzystwie kapitana i oficerów oraz zastępcy Rady żołnierzy z prośbą, aby Polacy objęli rządy w mieście, ponieważ sam nie może poręczyć za spokój i bezpieczeństwo w mieście. Wszędzie panuje ład i spokój. Na gmachach publicznych i koszarach powiewają sztandary polskie, miasto przystroili się także w barwy narodowe, a w kościele ku uczczeniu doniosłej chwili, odbyło się uroczyste nabożeństwo przy współudziale tysięcznych rzesz publiczności i żołnierzy Polaków. Nigdzie nie doszło do starć i rozlewu krwi.

Czempin jest także w ręku polskiem. Oddział wojska polskiego ze Śremu obsadził dworzec w Czempiniu

Tak więc Polska postępuje coraz dalej.

Na to potrzeba jej wojska. I w tym celu wydano odpowiednią odezwę, którą podajemy osobno.

Matki Polk!!

Uczelo dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz

i „Wzrostka w polskim pisanju”,
nadesłaliśmy
za nadesłaniem 1,40 mk. Zamawiać należy, adresując
Gazeta Gdańska — Danzig.

Tworzenie wojska polskiego.

W Poznaniu wydano w tej sprawie następującą odezwę:

ŻOŁNIERZE POLACY!

Z dniem dzisiejszym powstają w Poznaniu cztery biura werbunkowe do zapisywania w służbę zgłaszających się oficerów.

Potrzeba nam utworzyć siłę mogącą nas obronić przed zgrajami rzezimieszków, którym nie dość jeszcze krwi rozlewu i które czyhają na nasze życie i mienie. Wołamy was wszystkich, którzyście służyli w wojsku! Zgłaszajcie się zaraz! Nie należy mieszać służby naszej z pojęciem straży ludowej. My chcemy stworzyć wojsko karne i dobrze zorganizowane. Służba ta będzie honorowa, ku obronie własnych rodzin, ziemi i majątku, służba narodowa!

Zgłaszajcie się, odpowiednio do rodzaju broni, w której służyliście, w następujących miejscach: artylerzyści: w koszarach 20 pułku artylerji polnej przy ulicy Magazynowej (Magazinstr.), kawalerja i piechota: w koszarach na reducie Grolmana (Fort Grolman) przy bramie Wildeckiej, piechota: w ko-

szarach przy Nordring w pobliżu komendy obwodowej (Bezirkskommando), w koszarach 47 pułku piechoty przy ulicy Bukowskiej (Bukerstr.)

Dalsze biura werbunkowe dla innych rodzajów broni ogłosi się w najbliższych dniach.

Żołnierz, który się zgłosił, musi poświęcić się służbie całkowicie, z pominięciem interesów prywatnych. Kto się zgłosił, zostaje zaraz w koszarach.

Zabierzcie więc z sobą żywności na 24 godziny. Każdy zgłaszający się winien przynieść z sobą legitymacje wojskowe (Soldbuch i t. d.)

Żołnierze Polacy!

Stworzyć chcemy zespół żołnierza silny, niezawodny i uczciwy! Na sztandarze naszym nie będzie najmniejszej plamy! Jeśli zakradną się w nasze szeregi złodzieje i opryski, tępić ich będziemy bezwzględnie. Nie splami swego honoru żołnierz polski! Wszelkie rabunki i kradzieże karane będą sądem doraźnym (Standgericht).

Żołnierzom zapewnia się dobre wyżywienie i umundurowanie. Sprawa żołdu zostanie uregulowana w najbliższej przyszłości.

Poznań, dnia 30 grudnia 1918.

Służba straży i bezpieczeństwa

Kto zatem wstąpić chce do wojska polskiego — wie, dokąd się w Poznaniu ma zgłosić.

Przegląd polityczny.

Wilson pojechał do Francji.

We wtorek odjechał prezydent Wilson z Londynu do Francji. Na pożegnanie przybył także i król Jerzy z królową angielską. Osoby z otoczenia Wilsona oświadczyły, że w środę wieczorem odjedzie do Rzymu.

Wyjazd Paderewskiego.

W Nowy Rok wyjechał Paderewski w towarzystwie jednego polskiego i dwóch angielskich oficerów z Poznania do Warszawy. Jeden z oficerów angielskich pojechał przez Berlin do Spaa ze sprawozdaniami.

Strejk na Górnym Śląsku

jeszcze nie jest zakończony i niema chwilowo widoków na polepszenie. Na niektórych kopalniach żądają dokładki w kwocie 800 marek. Nawet w kopalniach, w których już zaczęto pracować, przerwano pracę na nowo.

Rodacy!

Sejm Dzielnicowy w Poznaniu nałożył na wszystkich zarobkujących „jednorazowy podatek narodowy” we wysokości całorocznego ostatniego podatku dochodowego.

U nas w Gdańsku dotychczas bardzo niska liczba podatków tem zapłaciła a ponieważ, dla spraw niecierpiących żadnej zwłoki, pieniądze są bardzo potrzebne, prosimy wszystkich rodaków o jak najszybsze uiszczenie się z obowiązku.

Obecnie oczy całego świata zwrócone na Gdańsk; porażmy więc, że i my nie uchylamy się od obowiązków narodowych.

Podatek przyjmują następujące władze:

Bank Ludowy, Jopengasse 47.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański, Holzmarkt 18.

Gazeta Gdańska, Vorstadt, Graben 49.

Bank Dyskontowy, Langgasse 2.

Komisja finansowa Powiatowej Rady Ludowej w Gdańsku.

Maksymilian Janicki. Stanisław Mizerski. Stefan Ressel.

Baczność!

Do pobierania podatku narodowego jest na powiat gdański upoważniona tylko komisja finansowa, składająca się z następujących osób:

Maksymilian Janicki

Stanisław Mizerski

Stefan Ressel.

Bez wyraźnego upoważnienia powiatowej komisji finansowej nie wolno nikomu pobierać podatku narodowego ani zbierać składek na fundusz narodowy.

Powiatowa Rada Ludowa w Gdańsku.

Wiece ludu polskiego.

Góra, powiat wejherowski. Wiec polski ludowy odbędzie się w Górze w niedzielę, dnia 5-go stycznia o godzinie 1-szej na sali w oberzy.

Z Rady powiatowej przybędzie pan Mściszewski. O liczny udział Polaków i Polek uprasza Powiatowa Rada Ludowa.

Wejherowo. Wiec pouczający odbędzie się w Wejherowie w niedzielę, 5-go stycznia o godzinie 1 na sali pana Beckera.

Z Rady powiatowej przybędzie p. Wojciechowski. O jak najliczniejszy udział Polaków i Polek uprasza Powiatowa Rada Ludowa.

Powiat sztumski. Wiece celem założenia towarzystwa robotniczego i rolnych odbędzie się

w Potstolinie 5-go stycznia, o godz. 12-tej w południe.
w Straszewie 5-go stycznia, o godz. 4-tej po połud.
w Sztumie 6-go stycznia, o godz. 12-tej w południe.
w Starym targu 6-go stycznia, o godz. 4-tej po połud.
Powiatowa Rada Ludowa

Wiadomości potoczno.

Gdańsk. Początek nauki w miejskim gimnazjum wyznaczony jest dla klasy I i II na piątek, 3-go stycznia, wyższej tercji do seksty na poniedziałek, 6-go stycznia.

— Msza św. z polskim śpiewem dla Żołnierzy Polaków, na którą jak najliczniej stawić się powinien każdy Polak bez wyjątku w mundurze wojskowym, odbędzie się w niedzielę, 5-go stycznia o godzinie 8-mej rano.

Oczekujemy, że krótki apel ten wystarczy, aby pokazać, że Polak choć żołnierzem nie zapomni nigdy o swych obowiązkach wobec Boga.

Rada Żołnierzy Polaków.

— Amerykański okręt wojenny został wysłanym do Gdańsku. Pod tym tytułem pisze nasza „kochana” „Dz. Neueste Nachrichten” co następuje:

Z powodu przybycia ministra Hirscha zrobili Niemcy demonstrację. Na końcu tej demonstracji zabrano się kilku zapalonych głów do pogromów przeciw Polakom. Przy tej sposobności wyrządzono obywatelom naszym liczne szkody. W tej sprawie Naczelna Rada Ludowa do państw zapomoc przeciw podobnym pogromom. rdzo smutnem, że postępek tych kilku głów otrzymał nazwę „pogromów”. Jak eliśmy z wiarogodnego źródła, winni zżnie ukarani.

Amerykański „Chester” wyjechał Kopenhagi do Gdańska. Dwa przeciw- wyjechały do Lubeki.

Jednakowoż Amerykanie przybędą do wnet się przekonają, że w Gdańsku pokojne i nikt nawet o tem nie myśli, m choć włos skrzywić.

oludnie „Danz. Neueste” przedstawia ob- ystępek wszech Niemców. Nie wiemy dok- w jej oczach wyglądają pogromy, jeżeli dańsku, zbroiła zaciekość niemiecka mia- tak niewinną postać, jak mówić chce

Czyż sto tysięcy marek szkody w je- nem miejscu pogromu urządzonego wów- aszka? Nie! — kręta „Neueste!” Świat by winowany tego barbarzyńcom gdańskim nigdy nie zapomni, a już najmniej Polacy.

Odbieranie kart na chleb i mąkę. Piekarze, oraz handlarze mający na składzie chleb i mąkę, zobowiązani są odebrać karty, które wydane być mają w sobotę i w początku przyszłego tygodnia w miejscu wydawania kart (Nahrungskartenstelle) przy Pfefferstadt 33—35, póki 27 i to: piekarze i handlarze, których firmy zaczynają się od litery A do K. w piątek, dnia 3-go stycznia, inni zaś od litery I do Z. w sobotę, dnia 4-go stycznia w czasie od godziny 8—3. Dodatką zameldować można tylko w pokoju nr. 29, nie zaś jak dawniej nr. 28.

Handlarze kolonialni winni są postarać się za- razem u swych grosistów o karty na wydać się ma- ace w przyszłym tygodniu wyroby młynarskie Dal- ze rozdzielić się mające środki żywnościowe ode- należy w miejskim miejscu podziałowem tische Verteilungsstelle) przy Milchkannen- 11.

Wrzeszcz. W poniedziałek, 30-go grudnia 1918 to się pierwsze zebranie Tow. „Gwiazda,” na em do zarządu wybrani zostali następujący pp.: oni Raciniewski, prezes; Franciszek Włodarczyk, tępca prezesa; Franciszek Liński, skarbnik; ranciszek Krefft, sekretarz; Marcin Hapka i Jan liwiński, ławnicy. Tego samego wieczora p. Pa- zota założył Tow. Młodzieży polskiej pod wezw- niem św. Stanisława Kostki, do którego zaraz licz- a przystąpiła młodzież. Założono również oddział spiewu kościelnego z spółudziałem licznych panien. Itekcja spiewu będzie w najkrótszym czasie ogło- szona, na którą zaprasza się gorąco wszystkich przy- jaciół spiewu. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, o godz. 4-tej po południu.

Nowyport. Wkradziono się tu wieczorem do szopy magazynu wojskowego przy Weichseluferbahn- hol. Złodzieje przyjechali parowcem uzbrojonym karabinami maszynowymi. Posterunki rozbrojono i zakazano im surowo krzyku lub jakiegokolwiek in- nego sposobu zwracania uwagi. Złodziejom wpadło w ręce 7 centnarów cukru i 640 butelek wódki. Po zameldowaniu wypadku przyszło pomiędzy strażą i złodziejami do strzelaniny. „Vollzugsausschuss” i policja kryminalna zajęła się natychmiast śledze- niem tej sprawy. Na pewnym parowcu przyaresz- towano już dwóch mężczyzn. Znalezione u nich tyl- ko jeden miech z cukrem i 60 butelek wódki.

Oliwa. Wiazanie psów nakazano w Oliwie, Je- litkowie, Matarni, Poggenkrug, Goldkrug i Silber- hammer, ponieważ stwierdzono w Oliwie u jedne- go psa wściekliznę.

Oliwa. Wszyscy członkowie Towarzystwa spie- wu kościelnego zechcą zebrać się w niedzielę, dnia 5-go stycznia, o godz. 8-mej rano, na głównym chórze przy wielkich organach, ponieważ przed kazaniem śpiewane zostaną hymny polskie, jako „Antoi

T. C. L. w Gdańsku.

Wypożyczalnia książek otwarta jest od 1-go listopada r. b. począwszy codziennie od godz. 6 i pół do godz. 7 i pół wieczorem. W soboty od godziny 6 do 7, a w niedziele i święta od 12 do 1 w połu- dnie. Bibliotekarką stała jest p. Marya Jezierska. Wypożyczalnia znajduje się we własnym lokalu T.C.L. przy „Gazecie Gdańskiej,” Grobla Przed- miejska 49 na parterze. — Ktoby biblioteczni gdań- skiej T.C.L. podarować chciał książkę jaką lub wię- cej książek, ażeby służyły użytkowi ogólnemu, nie- chaj prześle je adresując: Czytelnia Ludowa w Gdańsku — Danzig, Vorstädtischer Graben 49 „Ga- zeta Gdańska.”

Wszystkich rodaków w Gdańsku i najbliższej okolicy zachęcamy, ażeby śmiało i licznie korzystali z książek wypożyczalni tutejszej.

KOMITET T. C. L. W POZNANIU NA POWIAT GDAŃSKI.

Dr. Kubacz, prezes.

pasterzom mówił, „W złobie leży,” „Gdy się Chry- stus rodzi.” Liczny udział pożądan.

Tuchola. Zabiegł tutejszej Rady Ludowej w sprawie szkoły polskiej uwieńczono pomyślnym skutkiem. Oto w Sylwestra oświadczyli inspekto- rowie szkolni p. Dr. Karasiewiczowi, że na wniosek polski zgodziła się regencja i że już od 6-go stycz- nia rozpocznie się nauka polska w tych szkołach ludowych, w których są nauczyciele po polsku mó- wiący. Nauka religii świętej w wszystkich oddzia- łach udzielać się będzie po polsku. Nauka czyta- nia i pisania po polsku odbywać się będzie trzy ra- zy w tygodniu i to dwa razy w czasie szkolnym w miejsce pisania niemieckiego, a raz poza godzinami szkolnymi. Koszta godzin, które nauczyciel poza godzinami szkolnymi dawać będzie, poniosą gminy. Koszta te nie będą wielkie, ponieważ tylko za je- dną godzinę w tygodniu większa część gmin płacić będzie, a to wyniesie rocznie 120 marek. Elemen- tarze, katechizmy i historie ma na składzie p. księ- garz Wolski w Tucholi.

Na głodnych w Królestwie Polskiem złożyli w dalszym ciągu: A. S. z Siennej huty 5,— mk. Jan Świata z Gdańska 6,— mk. M. B. z Św. Wojcie- cha 5,— mk. Razem 16,— mk. Dotąd złożono ogó- łem na 43-cią ratę mk. 2613,46. Z tego przekaza- no na odnośne konto Banku Związku Spółek Zarob- kowych Oddział Gdański mk. 1500. — Pozostaje na 44-tą ratę 1113,46 mk. — O dalsze datki imieniem głodnych prosimy.

Poste restante — Postlagernd. Ze względów wojskowych nie było wolno podczas wojny wręczać osobom nie posiadającym odpowiedniego wykazu, przesyłek, które przysłać jako „Poste restante” czyli „Postlagernd”. Obecnie zakaz ten zniesiono.

Dla Czytelników naszych zdołaliśmy uzyskać bardzo małą ilość — z góry nie wystarczającą dla wszystkich Czytelników — kalendarzy kartkowych z blokami do zrywania codziennie daty. Kto so- bie takiego kalendarza życzy, niechaj nadesłać co rychlej kwit pocztowy na pierwszy kwartał na do- wód, że sobie „Gazetę Gdańską” zapisał. Na kwi- cie tym musi napisać u dołu wyraźnie dokładny swój adres po niemiecku, tak jak jest zrozumiały dla poczty, a do kwitu tego niechaj dołączyć 75 fen. w znaczkach pocztowych. Kto kwitu nie nadesłał na dowód, musi za kalendarz zapłacić 1,50 mk. Po ka- lendarz prosimy zgłaszać się natychmiast, bo jak powiedzieliśmy wyżej, mamy kalendarzy takich ma- ło, a więcej dostać nie możemy. Kto zgłosi się pierwszy, — ten jako pierwszy kalendarz dostanie, a kto przyjdzie za późno, temu kalendarza dać nie będziemy mogli, bo go już nie będziemy mieli. — Najlepiej nadsyłać kwity w zamkniętej kopercie, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Matki Polki! Uczenie dzieci czytać i pisać po polsku! Nadają się do tego najlepiej elementarze:

- 1) Elementarz duży Poznański, z pięknymi kolorowymi ob- razkami, cena 2,25 mk.
- 2) Elementarz duży Toruński cena 1,50 mk.
- 3) Elementarz Polski, mniejsze wydanie, cena 60 fen.
- 4) Ćwiczenia w polskim pisaniu, piękny zeszyt zawierający wzory do nauki pisania, cena tylko 1,00 mk.

Porto i opakowanie liczymy osobno, zaliczki kosztują 25 fen. więcej.

Niewiasty polskie, korzystajcie ze sposobności nauczania dzieci języka ojczystego przez nabycie tanich a dobrych pod- ręczników. Jako adres do nas wystarczy napisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Lubowaliśmy dobrego papieru listowego z pięk- nymi wzorzystymi nagłówkami polecamy nasz papier listowy w teczkach z polskimi nagłówkami. Mamy teczki papieru z nagłówkami religijnymi, do tego ko- perty z bibułą w środku, ratem nieprzezroczyste, ce- na 70 fen.; teczki papieru z nagłówkami kwieci- stymi, miłosnymi, a wierszykami, i teczki z papie- rem gładkim, białym w cenie po 40 fen. na teczke. Przesyłki zawierające 5 rozmaitych teczek papieru polecamy po 2,30 mk. już z przesyłką pocztową. Za- kładka kosztuje 25 fen. więcej.

Wypożyczalnia książek TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH w Poznaniu.

Kto chętnie czyta zajmujące powieści i opowiadania, nie- chaj uda się śmiało do poniżej wymienionych Bibliotek T. C. L. Nie potrzebuje tam za książki płacić, bo wypożyczanie jest bezpłatne. Po przeczytaniu zaś może książkę ciekawą i zaj- mującą znowu na inną wymienić.

POWIAT PUCKI:

T. C. L. w Pucku. Wypożyczaniem książek zajęła się p. He- lena Miotk i wypożycza książki każdej chwili. Zgłosić się trzeba do składu towarów lokciowych brata jej w rynku.

T. C. L. w Darzłubiu. Książki wypożycza każdego czasu

p. Jan Patok, gospodarz.

T. C. L. w Mechowie. Wypożyczalnia książek znajduje się w mieszkaniu oragnisty p. M. Lorkowskiego. — Oprócz te- go wypożycza ciekawe książki własne Ks. Proboszcz Po- seł Witkowski, do którego z całem zaufaniem po książki udać się należy.

T. C. L. w Domatowie. Po książki zgłaszać się trzeba do p. Marcina Schornaka.

T. C. L. w Werblinie. Wypożyczaniem zajmuje się p. Kse- wery Kownatke, gospodarz.

T. C. L. w Pierowszynie. Wypożyczalnia jest w pomiesz- kaniu p. Hinza, który mieszka niedaleko kościoła. Więc po Mszy św. lub po nabożeństwie jest zawsze sposobność wstąpić po książkę.

POWIAT WEJHEROWSKI:

T. C. L. w Wejherowie. Biblioteką zajął się znany ogólnie p. sędzia Chmielewski. Do niego należy zgłaszać się po książki i to w dni powszednie w lokalu bankowym od godz. 9-tej z rana do 1-szej w południe.

T. C. L. w Chyloni. Wypożyczalnia znajduje się w pomiesz- kaniu mistrza krawieckiego p. Juliusza Kosznickiego, tuż przy kościele. Książki wypożycza każdego czasu.

T. C. L. w Wielkich Kaczkach. Biblioteka znajduje się u p. Jó- zefa Żywickiego, który chętnie wypożycza książki każdego czasu.

T. C. L. w Sopocie. Wypożyczalnia otwarta jest codziennie u p. Grabzewskiego przy Charlottenstr. 12, parter.

POWIAT GDAŃSKI:

T. C. L. w Oliwie. Książki wypożycza pani Drowa Zedlewska, zamieszkała przy Heimstätte 4.

POWIAT TUCHOLSKI:

T. C. L. w Tucholi. Biblioteką, która znajduje się w do- mu bankowym przy ul. Świeckiej, zajmuje się p. Zofia Ka- rasiewiczówna i wypożycza książki codziennie od godz. 6-tej do 7-mej wieczorem, a w niedziele od godz. 3-ciej popoł.

Kto mieszka w jednej z powyżej wymienionych miejsc-owości, albo w najbliższej okolicy, niechaj z książek korzy- sta, a będzie miał piękną i godziwą rozrywkę w niedziele i święta, zabawiając się czytaniem.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

Gdańsk. W poniedziałek, dnia 6-go stycznia 1919 roku (w święto Trzech Króli) o godz. pół do 8-mej wieczorem na sali Domu Abstynentów (Abstin- tenvereinshaus) przy ulicy Szerokiej (Breitgasse) nr. 83 odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Polek. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Gdańsk. Koło Panien urządza zebranie w bardzo ważnej sprawie, nie cierpiącej zwłoki. Dlatego uprasza wszystkie członkinie o liczne przybycie w sobotę, dnia 4-go o godz. 4 po poł. w domu pp. Czyżewskich, Ankerschmiedegasse 6.

Ławniczka na Gdańsk.

Sopot. Zebranie Tow. ludowego odbędzie się w nie- dziele, dnia 4 bm. o godz. 4 po poł. w „Zoppoten Hof”. — O liczny udział członków i gości, tak mę- czyzn jak i kobiet prosi Zarząd.

Wielkie Trąbki. Walne zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go stycznia na sali p. Preissa zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Zblewo. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę, 5 stycznia o godz. 4-tej u p. Akamie- kiego. Ważne sprawy dotyczące robotników.

Tczew. Zebranie Tow. Ludowego dla Tczewa i okolicy odbędzie się w niedzielę, 5-go stycznia o godz. 4½ po południu na małej sali w domu św. Józefa. O liczny udział prosi Zarząd.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpow- iedzialny Henryk Wieczoridewicz w Gdańsku.

Kto nie dostał gazety

niechaj wypełni następujący formularz, wyśle go z gazety i odda zaraz na swej poczcie najbliższej:

An das

Kaiserliche Postamt

in

Als Bezisher der „Gazeta Gdańska“ aus Dan- zig habe ich die Nr. vom 1918 nicht erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:

Stand:

Wohnort:

Post:

Kreis:



Dnia 1-go stycznia r. b. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, mój kochany mąż, ojciec, brat i wujek ś. p.

Franciszek Kopczyński

przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 4-go b. m. o godzinie 9-tej rano z kościoła św. Brygidy.

W głębokim smutku pogrążeni

Gdańsk, d. 1. 1. 1919. Żona z rodziną i rodzeństwo.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

Nadzwyczajne

Walne zebranie

nijej podpisanej Spółki odbędzie się
w poniedziałek, dnia 13-go stycznia r. b.
o godz. 10-tej przed połud.

w lokalu Banku.

Porządek obrad:

Zawieszenie członka zarządu w urzędowaniu.

Wejherowo, dnia 31-go grudnia 1918.

Bank Kaszubski

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

A. Chmielewski. Z. Łaski. M. Cieslikowska.

Falgi bukowe, śpice dębowe

także każdy rodzaj bali kupują

Bracia Weyrowscy w Sopocie,
Pommersche Str. 24.

Zabezpieczenie od rozruchów.

Wynagrodzenie szkód po-
wstałych przez rozruchy i
rabunki zabezpieczonych
przedmiotów.

Korzystne warunki i taryfy.

„Allians“

Akcyjne towarzystwo zabezpieczenia w Berlinie.
Informacji udziela generalny zastępca
C. B. Marx, Oliwa, ul. Kolejowa 3-a.

Bank Kaszubski

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Wejherowie, (Neustadt WPr.)

Konto pocztowe: Gdańsk Nr. 4422.

Telefon 200.

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjazną

depozyta

placąc od takowych od dnia zło-
żenia do dnia odbioru 4% do
4% stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Br. Łaski. Bykewski.

Mieszkanie

o 3 pokojach i kuchni
z przynależnościami do wy-
najęcia od 1-go stycznia 1919
w Olsztynie. Józef Denz.

Poszukuję dilerzawy piekarni

w kościelnej wiosce lub
małym miasteczku. Zgłosz.
pod nr. 21 do eksp. Gazety
Gdańskiej.

Koperty

polera
„Gazeta Gdańska“.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Bruss Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bromberg.
Chelmża, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsee Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czaraków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarakau.
Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drosenau p. Kotowiecko.
Brzycim, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dritschmin Wpr.
Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilno.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gniezno, Kasa W. E. G. m. u. H., Gnesen.
Gostoczn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
Jaworów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
Kartuz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
Kornów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Kornow Wpr.
Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
Kozłowo, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozłowie, E. G. m. u. H., Keschmin.
Łubawa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Loebau Wpr.
Łęg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Miejska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Görtchen in Posen.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe Miasto n. D., Bank ludowy zu Nemmark, E. G. m. u. H., Nemmark Wpr.
Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Ostroróg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
Pierzchowice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portschweites.
p. Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Sopot, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawow Wpr.
Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
Starytarg, Bank Prywatny - Privatbank zu Altmark, E. G. m. u. H., Altmark Kr. Stuhm.
Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenditz Wpr.
Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.
Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremsen.
Tychnowy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tiefenau Wpr.
Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
Wiele, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wielle Wpr.
Wieleń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Filchae a. Ostbahn.
Włocławek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vandeberg Wpr.
Wyszak, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wisak.
Zbłowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hochstetlin.
Złotów, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Flatow Wpr.
Zakrzewo, Bank ludowy - Volksbank E. G. m. u. H., Za-
krievo Kreis Flatow Wpr.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht

w Sierakowicach — (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

placąc odsetki 5 i 6%, % stosownie do wy-
powiedzenia.

Mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku
(Danzig) nr. 1034.

Zarząd.

Ka. Prob. Lesiński. Bruski. Doroszewski.

Po porozumieniu się z przybyłym z rola
kolegą moim lekarzem-dentystą Zausmerem od-
stępuje ma z powrotem praktykę jego przejętą
w zastępstwie od lipca 1918 przy ul. Długiej 48/49.
Moja własna praktykę przejmuję z dniem
2-go stycznia przy Gr. Wollwebergasse 14 (naprze-
ciwko domu towarowego Sternfelda).

Lekarz-dentysta **Mallechew.**

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Powróciwszy z wojska objałem znów praktykę.

Puck, Pr. Zach., w grudniu 1918.

Evert,

adwokat i notaryusz.

Z powodu srebienia rocznej inwentury
polecam mój jeszcze bogato zaopatrzony skład
w damską i dziecięcą
konfekcję zimową.

Paltoty i kabaciki zimowe

w cenie od 25 — 800 Mk.

na których udzielao będę w miesiącu styczniu
10 — 15% rabatu.

Kto najpierw z kupnem się pospieszy,
najlepiej wyszukać sobie meze.

ANTONI MIOTK, Puck Pr. Z.

skład towarów leśnych i konfekcji.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu,
historowem i jednobarwnem. Po części z polskimi
napisami i wierszami. Mamy na składzie kwia-
ty, dalej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewie-
ście, wreszcie cudne podobizny wiedeńskich ma-
larskich.

Dla wygody szanownych odbiorców srebiliśmy
kilka zestawień różnorodnych pocztówek, i to
salonowych, narodowych i świętych i polecamy
dzisiaj zestawienie I zawierające 10 dobranych poc-
tówek salonowych, pomiędzy temi śliczne głowy, ale
wiescie, w cenie tylko 2,60 mk. już z przesyłką
pocztową. Zaliczka kosztuje 20 fen. więcej.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych,
używa wian ślicznych pocztówek powyższych,
nadzwyczajnie gustownie wykonanych. Mało gdzie bo-
wiem nabywać można pocztówek z polskimi napi-
sami. Kto szuka ich gdzieś indziej, daremnie, niczaj
natychmiast napisz do nas, a odwrócić wyślemy.
Jako adres do nas wystarcza

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Poszukuję
od 1-go stycznia lub kilka
dni później, dobrze meble-
wany, czysty

pokój

Oferty proszę do Ekspedy-
cji Gaz. Gdańsk. pod nr 422

Dom

we Wrzeszczu

z ca. 2 ha wielkim ogro-
dem owocowym i warzyw-
nym, 2 minuty od dworca
i rynku po bardzo przystę-
pnej cenie do sprzedania.
Zgłoszenia pod nr. 25 do
eksp. Gazety Gdańskiej.

Seekam dla siebie

majątku

w Pr. Zachodnich, od 100-
2000 morg z gorcznią Zgło-
szenia proszę nadesłać do
Gaz. Gdańskiej pod nr 422

Kto udzieli
dwom młodym panienkom
gruntownej nauki

języka polskiego

Zgłosz. pod nr. 33 do
Eksp. Gazety Gdańskiej.

2 czeladników i ucznia

poszukuje od zaraz
Jan Blaschowski
mistrz krawiecki
w Pr. STAROGARDZIE
ulica Fryderykowska nr 52.

Ko wal

26 letni poszukuje stano-
wisko. Przyjałby również
miejsce w którym by
mógł później wżenić. ()
ty proszę wysłać pod li
A. G. Porehan pow. Kar
Prusy Zachod. postagi

Uczni

kowalskich

i

kołodziejskich

poszukują

Bracia Weyrowscy

w Sopocie, Pommersche Str. 24.

Przodowników

z 20 do 30 ludźmi na prac
zimową i letową

poszukuje na wysoką płacę

R. Dreweck

Tralau, Kr. Marienburg Wpr.

Dobra sposobność

Oberża na przedmieściu
Gdańska, ew. także z ple-
arnią i pięknym ogro-
dem owocowym, naprzeciw-
ko kościoła katolickiego
natychmiast do sprzedania
B. iższe szczegóły udzieli
Marcin Gütteloff
Gdańsk — św. Wojciech.